

Monika Grzelka, Agnieszka Kula
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Mowa niezależna w przekazie medialnym a podstawowe funkcje informacji dziennikarskiej (część 2)

W części pierwszej naszych rozważań¹ przeanalizowałyśmy kilkanaście monografii oraz podręczników związanych z kształceniem umiejętności tworzenia tekstów medialnych, by wyodrębnić te właściwości informacji dziennikarskiej, które autorzy opracowań uznali za najistotniejsze. W kontekście uzyskanych wskazań oraz opisanego przez Zbigniewa Bauera zjawiska paktu faktograficznego rozpatrzyłyśmy funkcje przytoczenia w mowie niezależnej. Podjęłyśmy próbę klasyfikacji osób mówiących w tekście dziennikarskim i opisałyśmy szczegółowiej jedną z kategorii postaci cytowanych: uczestnika (strony) opisywanych wydarzeń. Tę część podsumowałyśmy słowami Michała Bachtina. W części drugiej naszym podstawowym celem będzie przywołanie licznych dowodów na istnienie Bachtinowej „chemicznej reakcji” między przytoczeniem a jego ramą, umożliwiającą powstanie nowej jakości – jakości nierzadko wykraczającej poza funkcje i zadania przewidziane w teorii informacji dziennikarskiej. Porządek naszego tekstu wyznaczą również wskazane w części pierwszej osoby mówiące w tekście medialnym. Przypomnijmy, będą to: uczestnicy lub strony, świadkowie, fachowcy (praktycy), eksperci (teoretycy), przeciętni Kowalscy. Należy podkreślić, że role postaci wypowiadających się są dynamiczne (ta sama osoba mówiąca może być w różnych tekstach na ten sam temat świadkiem, ekspertem lub uczestnikiem, w zależności od przyjętej przez autora perspektywy, sposobu przedstawienia tematu itd.) oraz że nie muszą funkcjonować rozłącznie, reprezentować wyłącznie jednej kategorii

¹ M. Grzelka, A. Kula, *Mowa niezależna w przekazie medialnym a podstawowe funkcje informacji dziennikarskiej (część 1)*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2011, t. 18 (38), z. 1, s. 9–18.

(co zostanie udowodnione poniżej). Zależy to między innymi od rodzaju opisywanego wydarzenia, a także od sposobów atrybucji cytatu. W trakcie analizy licznych tekstów prasowych i telewizyjnych wyłoniły się zagadnienia kompletnie nowe względem wyodrębnionego podziału, stanowiące istotne dopełnienie opisywanych wcześniej kwestii: problem anonimowości przytoczeń oraz kategoria wypowiedzi niejednostkowych (zbiorowych).

Uczestnicy (strony) w informacji prasowej

Niniejszy fragment rozważań na temat osób mówiących w przekazie medialnym stanowi uzupełnienie wskazanej już części pierwszej, w której omawialiśmy zagadnienia wiążące się z wypowiedziami uczestnika w przekazie telewizyjnym. Egzemplifikacje dotyczyły wypowiedzi uczestnika (strony) wygłaszającego swoją kwestię przed kamerą. Postać ta realizuje przede wszystkim postulat: pierwszy odnoszący się do przedstawiania faktów z różnych punktów widzenia oraz drugi dotyczący konieczności kompletności, szczegółowości dziennikarskiego opisu. Dotarcie do osób bezpośrednio biorących udział w prezentowanym wydarzeniu uwiarygodni przekaz, a ich wypowiedź w mowie niezależnej (a nie w mowie referowanej czy „uzależnianej” od kontekstu, choćby jedynie gramatycznie) nada tekstowi znamion prawdziwości.

Liczba i rodzaj uczestników informacji dziennikarskiej zależy między innymi od:

- stopnia sensacyjności opisywanego wydarzenia – im wydarzenie bardziej rutynowe, tym role mówiących mogą być precyzyjniej zaplanowane i rozpisane; sytuacje sensacyjne czy dramatyczne, występujące niespodziewanie, nierzadko uniemożliwiają dotarcie do uczestników wydarzenia i tym samym wymuszają wykorzystanie w informacji innych typów osób mówiących (świadków, ekspertów itd.);

- poruszanej tematyki – zdarzenia polityczne częściej niż gospodarcze, kulturalne, sportowe itd. uruchamiają głosy polemiczne, wykorzystywane ze względu na możliwość pojawienia się przewidywalnych dualizmów, nierzadko bazujących na stereotypowym postrzeganiu rzeczywistości: koalicja – opozycja, lewica – prawica, liberalny – konserwatywny, postępowy – wsteczny;

- przyjętej perspektywy nadawczej – w podstawowym ujęciu można wskazać perspektywę publiczną oraz prywatną; im częściej autor tekstu sięga po tę drugą, tym intensywniej wyzyskiwana będzie kategoria przeciętnego Kowalskiego (sprzężona z kategorią uczestnika);

– funkcji przekazu medialnego – przekazy służące inforozrywce (np. sjonewsy² w „Faktach” TVN) czy wskazujące interwencyjną rolę mediów (np. newsy w „Wydarzeniach” Polsatu) stanowią przestrzeń, w której pojawiają się wypowiedzi ludzi mało znanych, ale nieprzeciętnych, pokrzywdzonych lub po prostu odznaczających się czymś zaskakującym; wtedy też dziennikarz wyzyskuje wypowiedzi świadków (znajomych, krewnych, klientów głównych bohaterów swoich materiałów).

Gdy uczestnikami opisywanego wydarzenia są osoby funkcjonujące w sferze instytucji, przedstawiane są szczegółowo, imieniem i nazwiskiem, z pełnym opisem pełnionej funkcji:

(1) – Po raz pierwszy zostaliśmy przyjęci przez samego pana premiera oraz ministra Boniego. Premier zaproponował utworzenie wspólnych zespołów, które zaczną pracować nad niektórymi z naszych postulatów. Nasza manifestacja nie pójdzie na marne – powiedział po spotkaniu związkowcom **szef KK „S” Piotr Duda**. („S” w Warszawie – koncert, protest i płonące krzeselka, „Gazeta Wyborcza”, 1.07.2011)

(2) – Powodem wykluczenia obu posłanek było złamanie statutu, działanie na niekorzyść partii – ogłosił **szef klubu PiS Mariusz Błaszczak**. (*Zemsta prezesa*, „Gazeta Wyborcza”, 6–7.11.2010)

Odbiorca, poznając szczegóły dotyczące atrybucji cytatu, otrzymuje jednocześnie informację, że zostaje mu zaprezentowany określony punkt widzenia (niezależnie od charakteru wypowiedzi; w przykładzie 1 słowa Piotra Dudy stanowią powtórzenie i uzupełnienie kwestii dziennikarskiej – nie bez znaczenia jest fakt, że słowa te padają w rozmowie ze związkowcami, czyli ze „swoimi”; bardzo oficjalna i lakoniczna wypowiedź Mariusza Błaszczaka (2) z kolei stanowi rodzaj oświadczenia, od którego autor tekstu się dystansuje, a które ze względu na kontekst można by uznać za polemiczne w stosunku do słów wypowiedzianych przez innych mówiących).

Informację (niekiedy bardzo wyraźną, czytelną również dla odbiorcy o mniejszej kompetencji komunikacyjnej) dotyczącą postawy i intencji mówiącego niosą czasowniki mówienia użyte przez dziennikarza do wprowadzenia wypowiedzi uczestnika:

² Zob. M. Bogunia-Borowska, *Polskie strachy – przykłady absurdów polskiej rzeczywistości społecznej. Na przykładzie konstrukcji informacji Tomasz Sianeckiego w „Faktach” TVN*, w: *Czego obawiają się ludzie? Współczesne zagrożenia społeczne – diagnoza i przeciwdziałanie*, red. M. Libiszowska-Żółtkowska, Warszawa 2007.

(3) Postęp prac obserwował wczoraj minister infrastruktury Cezary Grabarczyk. – To wyjątkowa autostrada, bo jedną czwartą środków pochłonie ochrona środowiska. Jest to pierwszy taki projekt realizowany w Polsce – **zachwalał**, oglądając jedno z największych przejść dla zwierząt, jakie budowane są nad A2. (*Nasza autostrada pędzi do Świecka*, „Gazeta Wyborcza” (Poznań), 16.07.2010)

(4) Anna S. wyszła z procesu wściekła. – Nie będę komentować wyroku – **rzuciła** przez ramię. – Nie czuję się winna, tylko oszukana. A dla osoby bezrobotnej na zasiłku 15 tys. zł to ogromna kwota. (*15 tys. zł za „pedała”*, „Gazeta Wyborcza”, 5.08.2009)

Verba dicendi, opisane w monografii Emilii Kozarzewskiej z 1990 roku *Czasowniki mówienia we współczesnym języku polskim*, nie doczekały się jeszcze wyczerpującego opracowania w odniesieniu do przekazów medialnych. Niewątpliwie klasy i podklasy czasowników, wyodrębnione przez Emilię Kozarzewską, stanowią istotne narzędzie opisu sygnalizowanych problemów: subiektywizacji wypowiedzi, prezentowania emocjonalnego stosunku mówiącego do opisywanych zdarzeń lub do interlokutora (za przykład może posłużyć występujące w przykładzie 3 *zachwalać*, z przykładu 4 *rzucić* czy często pojawiające się w tekstach medialnych *krzyczeć*, *wrzeszczeć*, *wymyślać*), ujawniania dyskursywnego charakteru wypowiedzi (*spierać się*, *debatować*) czy gatunku (*przemawiać*, *wiwatować*).

Wskazywana subiektywność uautentycznia przekaz: wypowiedź uczestnika nie funkcjonuje przecież w izolacji, jest zarówno wbudowana w autorską narrację, jak i sprzężona z głosami innych postaci, również – co trzeba w tym miejscu podkreślić – postaci należących do tej samej kategorii uczestnika:

(5) Zanim to [uznanie przez Trybunał Konstytucyjny, że krótsza praca kobiet niż mężczyzn nie łamie konstytucji – M.G., A.K.] nastąpiło, publiczność słuchała słownych pojedynków Lesława Nowackiego [z biura Rzecznika Praw Obywatelskich – M.G., A.K.] i reprezentującego parlament posła PO Jacka Żalka na temat roli kobiety we współczesnym świecie.

Żalek: – Kobiety mają prawo odchodzić wcześniej na emeryturę, bo Polki przywiązują dużą wagę do życia rodzinnego, nawet kosztem pracy. Występuje przekonanie, że rolą kobiety jest wychowanie potomstwa czy wnuków. Nie możemy patrzeć tylko na aspekt materialny. Dostrzeżmy też aspekt kulturowy.

Nowacki: – Tyle że coraz więcej kobiet ma większe aspiracje. Chcą robić karierę, nie tylko zajmować się domem. Nie utrudniamy im tego. (*Trybunał orzekł, politycy do roboty*, „Gazeta Wyborcza”, 16.07.2010)

(6) Prisztina świętuje po wczorajszym wyroku Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, który ostatecznie przyznał Kosowu prawo do niepodległości. – Serbia nigdy tego nie uzna – zapowiedział prezydent Boris Tadić.
– Trybunał rozwiął ostatnie wątpliwości. Jesteśmy niepodlegli – cieszył się prezydent Kosowa Fatmir Sejdiu. (*Kosowo już legalne*, „Gazeta Wyborcza”, 23.07.2010)

W obu przykładach postaci mówiące reprezentują skrajne obozy – kontrast uwidacznia się na poziomie treści wypowiedzi, sposobu jej zapisu, a także przez zestawienie formalnych funkcji pełnionych przez cytowane osoby. W przykładzie 5 padają jeszcze nieliczne argumenty (wyraziste, stereotypowe obrazy, z którymi łatwo się utożsamić), natomiast przykład 6 już w żadnym stopniu nie uzupełnia tekstu o nowe informacje, postawienie jednak za opisywanymi poglądami konkretnego człowieka dynamizuje tekst, a wyraźna sprzeczność wypowiedzi głów dwóch państw zapowiada konflikt, tym samym budzi odbiorczą ciekawość. Czarno-biały obraz nie tylko ułatwia czytelnikowi rozpoznanie zagadnienia, ale też pozwala na zapamiętanie problemu oraz szybkie i nierzadko bezrefleksyjne wyrobienie sobie własnego zdania.

Jak wcześniej sygnalizowano, kategorie osób mówiących w tekście dziennikarskim nie muszą występować rozłącznie. Do sytuacji nakładania się ról postaci cytowanych dochodzi między innymi wówczas, gdy nadawca tekstu wykorzystuje tzw. perspektywę prywatną (przez medioznawców łączoną z zasadą ludzkich zainteresowań³): uczestnik jest jednocześnie tzw. przeciętnym Kowalskim, uruchamiającym potoczne doświadczenie, odnoszącym do tego, co domowe, jednostkowe:

(7) **Związkowcy** używali wuwuzeli i gwizdków. – Ludzie cierpią biedę, są niepewni pracy, głodują – **opowiadała Jolanta z Lublina, nauczycielka**. – Jeszcze mam pracę, ale jutro mogę nie mieć. Kiedy rządziło PiS, było więcej miejsc pracy, żyło się spokojniej. („S” w Warszawie – koncert, protest i płonące krzeselka, „Gazeta Wyborcza”, 1.07.2011)

(8) **Mieszkańcy bloków** nie mają wątpliwości, że największe drgania powodują gole. – Po bramkach dla Lecha w końcówce meczu czułem, że krzesło ruszało się w prawo i w lewo – mówi **Mariusz Trenowski, który mieszka na ósmym piętrze wieżowca przy ul. Wolskiej**. [...] – Coraz poważniej zastanawiam się nad zmianą mieszkania, choć tutaj wprowadziliśmy się dopiero w sierpniu. Nawet jeśli drgania nie są niebezpieczne, to są bardzo nieprzyjemne. Póki co na czas

³ M. Mrozowski, *Media masowe. Władza, rozrywka, biznes*, Warszawa 2000.

meczów będziemy wychodzić z domu – dodaje. (*Były bramki, były też drgania*, „Gazeta Wyborcza” (Poznań), 6–7.11.2010)

(9) **Rodzice sześciolatków** przestali się bać szkół. W tym roku do pierwszych klas pójdzie więcej dzieci niż w pierwszym roku reformy. **Sześćioletnia Helenka z Poznania** od września idzie do pierwszej klasy. – Potrafi już liczyć do stu, zaczyna pisać drukowanymi literami. W zerówce niczego by się nie nauczyła, tam dzieci się tylko bawią. Szkoda, aby straciła rok – **mówi mama Aleksandra Cieślakowska**. (*Szkola oswojona*, „Gazeta Wyborcza”, 23.07.2010)

Charakterystyczne dla prezentowanego zagadnienia jest zamykanie w tekstach relacji hierarchicznych semantycznie – pojawia się kategoria nadrzędna (hiperonim): *związkowcy* (7), *mieszkańcy bloków* (8), *dzieci* (9), *rodzice sześciolatków* (9) oraz kategoria podrzędna, będąca przedstawicielem, typowym reprezentantem danej grupy: *Jolanta z Lublina*, *nauczycielka* (7), *Mariusz Trenowski, który mieszka na ósmym piętrze wieżowca przy ul. Wolskiej* (8), *sześćioletnia Helenka z Poznania* (9), *mama Aleksandra Cieślakowska* (9). Ten związek umożliwia zaistnienie kategorii podwójnej: z jednej strony zbiorowość jest stroną, uczestnikiem danego wydarzenia, z drugiej dziennikarz ma świadomość, że odbiorcy potrzebna jest jednostka, którą można pokazać, szczegółowo przedstawić i zacytować. Wszystkie trzy przykłady (7, 8, 9) stanowią dowody na zdroworozsądkowe, nierzadko naiwne postrzeganie rzeczywistości. Stosowanie dużych kwantyfikatorów (*Ludzie cierpią biedę, są niepewni pracy, głodują*, 7), stereotypizowanie (*W zerówce niczego by się nie nauczyła, tam dzieci się tylko bawią. Szkoda, aby straciła rok*, 9), odnoszenie problemu i sposobów jego rozwiązania do własnego, prywatnego doświadczenia (*Coraz poważniej zastanawiam się nad zmianą mieszkania, choć tutaj wprowadziliśmy się dopiero w sierpniu*, 8) to zabiegi, dzięki którym odbiorca łatwo i szybko utożsamia się z osobą mówiącą, a unikanie abstraktów, konkretyzacja zagadnień, ich personalizacja pozwala na zyskanie wiernego grona czytelników.

Świadkowie

Kolejna kategoria osób mówiących obejmuje liczne grono tych wszystkich, którzy mają status obserwatora. Patrzą oni na wydarzenie z dystansem, to im przypisuje się niezaangażowany bezpośrednio punkt widzenia. Należy jednak podkreślić, że wypowiedzi świadków bardzo często tylko pozornie cechują dystans i chłód, najczęściej są one złudne. Być może wynika to ze

skojarzeń postaci świadka z kodeksami prawniczymi. Postać świadka znana jest bowiem w sądownictwie jako jedna z kilku instytucji źródła dowodowego. Osoba ta była obecna przy określonym zdarzeniu lub jego fragmencie, ma wiedzę na jego temat. Jest powoływana do złożenia zeznań, a więc mówienia prawdy i niezatajania znanych jej faktów. W przekazie dziennikarskim jednak świadek rzadko pełni taką funkcję. Nie obowiązuje w nim przysięga jak w sądzie, prawdomówność i nieemocjonalność mogą być zatem kwestionowane.

Zdarza się jednak, że w informacji świadek odgrywa rolę paralelną do osoby składającej zeznania w sądzie. Jest tak w wypadku informacji dziennikarskich dotyczących specyficznych wydarzeń – nagłych, zwykle dramatycznych (pożary, wypadki, akcje ratownicze, kataklizmy, przestępstwa itd.), ale też zdarzeń konfliktowych i kontrowersyjnych (manifestacje, protesty itd.) lub zaskakujących:

(10) – Widzieliśmy, jak w ciągu kilku minut woda podniosła się o metr. Zalewa kolejne osiedla, w tej chwili niezalane jest jeszcze centrum miasta, bo jest na górze – mówił Paweł Koziół, rzecznik Urzędu Miejskiego w Jasle. [...]

– Straż miejska wzywała do ewakuacji, ale mieszkańcy nie chcieli skorzystać. Układali worki z piaskiem przed wejściami do klatek schodowych. Nad miastem pojawiły się wojskowe śmigłowce, które mają pomóc w ewakuacji mieszkańców – opowiadał Daniel Baron z TV Jasło. (*Wielka woda wróciła*, „Gazeta Wyborcza”, 5–6.06.2010)

(11) – Sytuacja była w miarę unormowana. Woda zaczęła opadać, ludzie wrócili do domów. Pompowaliśmy wodę, żeby im pomóc. Nie zasypywaliśmy dziur i wyrw w wałach, bo dzięki tym dziurom i wyrwom woda szybciej schodziła. W środę, gdy pojawiły się prognozy o opadach, zaczęliśmy łątać te wyrwy, ale się nie udało – przyznaje Marian Grzegorek, wójt gminy Gorzyce. [...] – W nocy zaczęliśmy ewakuować ludzi, ale bardzo niewiele osób się na to zdecydowało. Dowiedzieli się, że fala będzie niższa niż dwa tygodnie temu, i zostali, by pilnować dobytku – mówi wójt. (*Wielka woda wróciła*, „Gazeta Wyborcza”, 5–6.06.2010)

(12) Wszędzie krew i fragmenty ciał – relacjonował mieszkaniec wsi Zafar Khan, naoczny świadek tragedii. (*Krwawy piątek w Pakistanie*, „Rzeczpospolita”, 6.11.2010)

Wypowiedź cytowanego świadka przypomina sprawozdanie z określonego zdarzenia; opisuje on ciąg wypadków, wskazuje na działania podejmowane przez uczestników. Wiarygodność przekazu wzmacniają nade wszystko

przytoczenia słów osób pełniących eksponowane, znaczące funkcje publiczne, atrybucja imienna z podaniem stanowiska lub pełnionej funkcji działa niczym urzędowa pieczęć. Jeśli o tym, co widział, mówi wójt, przekaz staje się pewny, niepodważalny, jest po prostu faktem. Działa tu prosty mechanizm polegający na tym, że ludzie są skłonni uwierzyć osobom z tytułami naukowymi lub zawodowymi, pełniącym określone funkcje publiczne⁴.

Najważniejszą właściwością wypowiedzi świadka wyzyskiwaną w informacji dziennikarskiej jest naoczność, podkreślana zazwyczaj obecnością czasownika *widzieć*:

(13) „Widziałem dziesiątki zabitych i dziesiątki więźniów, którym udało się uciec. Całe więzienie jest w ogniu, meble, materace, wszystko” – relacjonował naoczny świadek w rozmowie telefonicznej z Reuterem.

„Próbowali uciec i policja zaczęła do nich strzelać. Teraz są dziesiątki zabitych, a wszyscy pozostali uciekli” – mówił inny świadek, który mieszka około 200 metrów od więzienia w Mahdijji. (*Tunezja: Płonie więzienie w Munastir – 42 zabitych*, „Dziennik. Gazeta Prawna”, 15.01.2011)

(14) – Zdołałam wyjechać na górę, gdy nastąpił wybuch. Myślałam, że zawalił się sufit. Odwróciłam się, by zobaczyć, co się stało, ale wszystko zasłonił pył – opowiadała portalowi TUT. by mieszkanka Mińska. Z kolei Siarhiej Sacharow, który również przechodził między stacjami, opowiadał, że po eksplozji od strony ruchomych schodów „poleciały odłamki czarnego koloru i gęsty dym” tak, że po chwili niczego nie było widać. (*Eksplozja na stacji metra*, „Rzeczpospolita”, 12.04.2011)

(15) Próbowano podpalić ten czołg dość skutecznie. Żołnierze się wystraszyli, wystrzelili, wszystkie szyby w okolicy, widziałem, wyleciały. [Andrzej Chyliński, świadek wydarzeń z 1970 r.] („Wiadomości”, TVP1, 18.12.2010)

Ujrzenie wydarzeń na własne oczy sprawia, że nie można podważyć relacji z tych wypadków. Fakty opisane cudzymi słowami tracą jednak na wiarygodności w chwili, gdy dystans pomiędzy bohaterami (uczestnikami) wydarzeń a obserwatorem skraca się. Najczęściej z takimi wypowiedziami świadków, z relacjonowaniem przez nich wypadków wiążą się emocje, wyrażane bezpośrednio lub za pośrednictwem określonych środków (co dziennikarz odnotowuje, używając np. odpowiedniego czasownika mówienia):

⁴ Por. A. Pratkanis, E. Aronson, *Wiek propagandy*, Warszawa 2005, s. 108–112; P.H. Lewiński, *Retoryka reklamy*, Wrocław 1999, s. 50–51; M. Tokarz, *Argumentacja, perswazja, manipulacja*, Gdańsk 2006, s. 314–317.

(16) – Niewiarygodne – zawołał jeden z kibiców, gdy zawodnicy Salzburga w krótkim czasie trzy razy niecelnie podawali piłkę. Gdy niedługo potem sytuacja się powtórzyła, zirytowany kibic ironizował: Zagrać celnie do kolegi. Za trudne... (*Lech górą w Salzburgu*, „Gazeta Wyborcza”, 17.12.2010)

(17) – Weszłam do hali przylotów chwilę po wybuchu – opowiadała pasażerka, która wczoraj po południu przyleciała do Moskwy. – Wszystko tam było rozbite. Wszędzie wałały się kawałki ścianek, szkło, jakieś okrwawione gałgany. – Chwilę przed wybuchem wyszedłem z hali. Huk, eksplozja, posypało się szkło. Zobaczyłem, że z budynku wybiega milicjant – cały zakrwawiony. Darł się jak oszalały: „Uratowałem się! Uratowałem się!” – mówił inny świadek tragedii. (*Atak na Rosję*, „Gazeta Wyborcza”, 25.01.2011)

Zawsze niezwykle ekspresywne są wypowiedzi osób obserwujących wydarzenia dramatyczne – wypadki, katastrofy, zamachy. W przekazach audio takim relacjom towarzyszą rozbudowane prozodia – podniesiony ton głosu, krzyki, płacz, szloch, rozedrgana intonacja, urwane zdania. W przekazie wideo natomiast uwidaczniają się gesty ilustrujące rozmiary, przebieg, szybkość wypadków, ludzie są w biegu, ich ruchy są przede wszystkim wskaźnikami emocji⁵.

Status świadka otrzymują również osoby anonimowe, ale ich funkcje zostaną omówione w odrębnej części. Tu jedynie zasygnalizujemy, że wypowiedzi świadków niepodpisanych, ujętych w ramy wyznaczane zbiorem (kibice, rozmówcy, świadkowie, uczestnicy itd.), stanowią dla odbiorcy swego rodzaju dokumentację rzetelnie wykonanej pracy dziennikarskiej. Oto odbiorca jest informowany, że dziennikarz pojawił się na miejscu zdarzenia i rozmawiał z ludźmi, a gdy ich wypowiedzi nabrzmiewają emocjami – praca ta wydaje się jeszcze wartościowsza, bo oznacza niezwykle tempo reportera. Podsumowując, świadkowie przekazują informacje „oczami ludzi z drugiego planu”, pozwalają dziennikarzowi oddać stany emocjonalne (strach, złość, rozpacz, ból itd.), także wprowadzić do przekazu wypowiedzi bezpośrednich obserwatorów wydarzeń, utwierdzających odbiorcę w przekonaniu o prawdziwości relacji; świadek jest niczym argument: „zdarzyło się, widziałem”.

Badane przez nas przekazy dziennikarskie odznaczają wysoki stopień niejednorodności statusu poszczególnych osób, których wypowiedzi włącza się do mowy niezależnej. Statusy te niejednokrotnie ulegają przemieszaniu, a role dyskursywne odgrywane przez poszczególne osoby są trudne do zdefiniowania. Uproszczony podział zaproponowany przez nas obejmuje także grupę

⁵ Typ gestów wyróżniony w klasyfikacji z 1941 roku przez Davida Efrona.

znawców. Jest to typ zróżnicowany wewnętrznie, należą do niego dwie kategorie – praktycy i teoretycy.

Fachowcy (praktycy)

Fachowcami są wszystkie te osoby mówiące, które w tok informacji wnoszą specjalistyczną wiedzę na temat omawianych wydarzeń (lub wydarzeń do nich podobnych) popartą konkretnymi doświadczeniami i umiejętnościami. Jest to ten rodzaj wiedzy, która bazuje na jednostkowości, może być zatem niekompletna, iluzoryczna lub obarczona autosugestią. Fachowość oznacza więc faktyczne umiejętności, które odnoszone są do sytuacji będącej przedmiotem newsa na zasadzie podobieństwa.

Wypowiedzi fachowców zazwyczaj cytowane są dla pozyskania konkretnej, potwierdzonej informacji:

(18) – Zakładamy, że im wyżej położony lokal, tym silniejsze mogą być odczuwalne drgania – wyjaśnia Sternal. [Jerzy Sternal, firma Ekoanalitika, określająca siłę drgań]

Sternal: – Czujęm kołysanie budynku. Taki stan może wystąpić w czasie silnego wiatru, ale wiatru w czwartek nie było. Pytałem inspektora, czy można zestawić nasze wyniki z nagraniami trybun. Wtedy udałoby się sprawdzić, jakie wydarzenia mogły mieć wpływ na siłę tego kołysania. *(Były bramki, były też drgania, „Gazeta Wyborcza”, 6–7.11.2010)*

(19) – Dużym minusem jest to, że odsłaniając nowe maskotki, znowu mamy dwóch bohaterów, dwóch chłopców, dwóch mężczyzn, dwóch graczy. [Andrzej Pągowski, grafik] („Wydarzenia”, Polsat, 16.11.2010)

(20) – Nasze badania wykazały, że 50 proc. firm w ogóle nie niszczy danych. Wśród tych, które to robią, aż 75 proc. usuwa dane poprzez użycie klawisza delete lub zwykłe formatowanie – mówi Paweł Odor, główny specjalista w firmie Kroll Ontrack. *(Z prawnego punktu widzenia liczy się tylko efekt, „Rzeczpospolita”, 30.06.2011)*

(21) – W wakacje młodzież ma więcej wolnego czasu, a to sprzyja korzystaniu z telefonu komórkowego. Bywa, że młodzi ludzie zamiast spotkać się na świeżym powietrzu, skorzystać z dobrej pogody, przez cały dzień wysyłają do siebie esemesy – ostrzega Anna Niziołek, psycholog pracująca z młodzieżą. *(Z komórką w domu, szkole i na wakacjach, „Rzeczpospolita”, 28.06.2011)*

Oratio recta jest tutaj wzmacniana atrybucją, przypisaniem wypowiedzi precyzyjnie określonej osobie – podaje się wówczas jej imię i nazwisko oraz lokuje się ją w określonej instytucji lub sferze działalności. Najczęściej pojawiają się informacje typu nazwa konkretnej firmy lub instytucji, którą reprezentuje mówiący (18), wskazany zostaje jego zawód (19), (21) lub pojawia się określenie specjalista (20), spec, znawca, człowiek z branży itp.

Nie zawsze jednak wypowiedź fachowca pełni funkcję informacyjną, często jej przytoczenie jest motywowane samą atrybucją – zgodnie z założeniem odbiorczym „wygląda jak specjalista, jest fachowcem, to się zna”:

(22) Paweł Łukaszewski [powiatowy inspektor nadzoru budowlanego]: – Dostaliśmy zgłoszenia od kilku rodzin w trzech budynkach, ale osób, które czują drgania, może być więcej. Wiele zależy od konstrukcji budynku i odległości bloku od stadionu. Może być nawet tak, że na tym samym piętrze w jednym mieszkaniu drgania będzie czuć, a w innym już nie – dodaje. (*Były bramki, były też drgania*, „Gazeta Wyborcza”, 6–7.11.2010)

Przykład 22 opisuje serię przypuszczeń i sposobów docierania do ewentualnych wniosków w przeszłości. Informacyjnie ta wypowiedź jest pusta.

Wypowiedzi fachowców pełnią w dziennikarskim materiale jeszcze jedną funkcję – przełamują monotonię informacyjnego toku dziennikarza i wprowadzają rejestry języka przewidziane dla potocznych, codziennych aktów komunikacyjnych. Taki przekaz staje się bliższy doświadczeniu odbiorcy, staje się wiarygodniejszy:

(23) Karinka będzie musiała zawsze chodzić w protezach. To protezowanie będzie wymagało dużej, intensywnej pracy wielu lekarzy, dlatego że Karinka znajduje się w okresie rozwojowym, czyli jej ciało rośnie i trzeba dopasowywać całe zaopatrzenie ortopedyczne. [Jerzy Karpiński, pomorski lekarz wojewódzki] („Wydarzenia”, Polsat, 19.11.2010)

(24) Z Klimkiem przeżywamy i cieszymy się, ale od Klimka nie wymagamy wielkich cudów, nie nazywamy go drugim Małyszem, bo to jest niemożliwe, Małysz jest jeden, niepowtarzalny. [Tomasz Zimoch, komentator sportowy] („Fakty”, TVN, 20.11.2010)

Gdy ekspert praktyk używa zwrotów adresatywnych w formie spieszczonej lub metafor potocznych, odbiorcy wysyłany jest sygnał o niewielkim dystansie między nim a wypowiadającym się. Co ważne – wiedza praktyczna

jest też wtedy możliwa do wykorzystania w życiu odbiorcy, zwykle są to akty ostrzeżeń, pouczeń, rad lub próśb.

Eksperci (teoretycy)

Teoretycy są tą grupą osób mówiących, która jest cytowana ze względu na wiedzę uogólnioną, porządkującą rzeczywistość przez jej intelektualizację. Wiedza teoretyczna pozwala osiągać dystans i wprowadzać szeroką perspektywę. Poza tym eksperci powołują się na generalne prawa, sądy, przekonania i hipotezy, umocowane w systemie nauki. Ich wypowiedzi zatem budują wiarygodność przekazu, ale też wprowadzają kompetentne, ściśle stwierdzenia:

(25) Blisko 95% oparzeń, które są hospitalizowane, dzieci, które są hospitalizowane w naszej klinice, jak i wszystkich pozostałych oddziałach chirurgii dziecięcej w Polsce, to są dzieci, które parzą się w obecności rodziców w domu. [Wojciech Kuzański, Klinika Chirurgii i Onkologii w Łodzi] („Wydarzenia”, *Polsat*, 19.11.2010)

(26) – To, jaka będzie teraz ta kampania, zależy od tego, jaka panika zapanuje wśród jego sztabowców. Okres na krótko przed głosowaniem pokazał, że ostre zwarecie jest jednak możliwe po tygodniach spokoju – ocenia dr Jarosław Flis, socjolog z Uniwersytetu Jagiellońskiego. [...] – Na razie ciągle znacznie bardziej prawdopodobne jest zwycięstwo Komorowskiego – ocenia dr Flis. (*Napieralski ukradł zwycięstwo Komorowskiemu*, „Polska Głos Wielkopolski”, 21.06.2010)

(27) – Rząd może i powinien w końcu zdecydować się na wyrównanie wieku – mówi Wiktor Wojciechowski, ekonomista z fundacji FOR. (*Trybunał orzekł, politycy do roboty*, „Gazeta Wyborcza”, 16.07.2010)

Uczeni wprowadzają „nowe modele dyskusji intelektualnej”⁶, wskazując na swoje kompetencje, dlatego też często sami stają się autorytetami, a ich oddziaływanie wychodzi poza obszar specjalizacji wyznaczonej ramami określonej dziedziny. Naukowcy są łącznikami między instytucjami badawczymi a mediami, służą opinią, wiedzą teoretyczną, bardzo często też mają tłumaczyć odbiorcom określone zależności:

⁶ U. Glensk, *Autorytet, ekspert, idol – kogo chcą słuchać współcześni*, w: *Nowe media – nowe w mediach. W kulturze pierwszych stron*, Wrocław 2005, s. 189.

(28) Prof. Jan Mostowski, przewodniczący Komitetu Głównego Olimpiady Fizycznej, zauważa, że uczelnie od zawsze zabiegały o tych najlepszych, ale wchodzący niż demograficzny tę walkę zaostrza. – Oplaca się inwestować w olimpijczyków, bo dobrzy studenci i absolwenci budują prestiż uczelni – mówi profesor. (*Uczelnie kuszą i polują na olimpijczyków*, „Rzeczpospolita”, 24.06.2011)

(29) – Od lat mowa o tym, że trzeba unowocześnić park lotniczy dla najważniejszych ludzi w kraju. Nie znam sytuacji, by w jakimkolwiek większym kraju VIPy latały takim starym sprzętem – powiedział rozgłośni TOK FM ekspert od spraw lotnictwa Grzegorz Hołdanowicz, publicysta „Skrzydlatej Polski”. – Przed ostatnią pielgrzymką papieską był dylemat, czy można Ojca Świętego przewozić tym samym śmigłowcem co w 1979 roku. (*Katastrofa śmigłowca premiera*, „Gazeta Wyborcza” 5.12.2003)

(30) Tomek jest jeszcze jednym przykładem na to, że warto zawsze walczyć do końca o każde dziecko. [Prof. Piotr Kaliciński, transplantolog dziecięcy, Centrum Zdrowia Dziecka] („Wiadomości”, TVP1, 22.12.2010)

Powyższe przykłady wskazują na jeszcze jedno uzasadnienie pojawienia się specjalisty-badacza w przekazie medialnym – dostarcza on zobiektywizowanych, bezstronnych, zdystansowanych opinii. Swoim autorytetem wyznacza granicę między tym, co obiektywne, chłodne, wyważone, a tym, co emocjonalne, zaangażowane, stronnicze. Atrybucja jest wtedy bardzo dokładna – podaje się imię i nazwisko, tytuły naukowe, specjalizację danej osoby, afiliację. Działa wtedy autorytet naukowca, badacza, profesora lub doktora, dyrektora lub przewodniczącego, kierownika lub prezesa itd.

Pojawia się tu nowy problem, mianowicie zależność między ekspertem a autorytetem. „Ekspertów cechuje wiedza i kompetencja zawodowa, i w tym sensie można ich usytuować [...] obok autorytetów epistemicznych, autorytetów rozumu”⁷. Ten jednak wątek wymaga szerszego omówienia, co uczynimy w ostatniej, trzeciej części naszych rozważań o mowie niezależnej. Tytułem zapowiedzi warto też wskazać przytoczenia anonimowych nadawców oraz grup utworzonych z wielu jednostek, które pozostały do scharakteryzowania.

To krótkie omówienie ról odtworzonych na podstawie analizy informacji pojmowanej dyskursywnie kończymy wskazaniem najważniejszej chyba roli przytoczenia – jest nią budowanie wiarygodności przekazu oraz naświetlanie zdarzenia z wielu stron. Wieloperspektywiczność ta wynika z cech immanentnych rzetelnej informacji, ale też sprawia, że przed telewizorem czy z gazetą w rękę odbiorca ma poczucie panowania nad rzeczywistością, przekaz daje mu

⁷ Ibidem, s. 190.

złudzenie bądź pewność, że rzeczywistość można wyjaśnić i można ją zrozumieć, łącząc w spójną całość poszczególne przekazy, konstruujące określoną wizję świata.

Monika Grzelka, Agnieszka Kula

Reported speech in the media and the fundamental functions of the flow of journalistic information (part 2)

This article reports part of a research project currently carried out by the authors devoted to the analysis of quoted speech used by Polish journalists in their discourse after 1989. The first part of the article was published in the previous volume of *Poznańskie Studia Polonistyczne*. The present part focuses on the characteristics of the participants (parties) in journalistic information. Prevailing and determining factors related to the number and the type of participants in journalistic information are presented, and fundamental functions of speech verbs (*verba dicenti*) are indicated. Citation is the most explicit form of inclusion of other-discourse in one's discourse. The second part of the study provides more detailed analysis that includes the following categories: the category of witnesses, experts (practitioners) and that of experts (theoreticians). The third part of the article is due to be published soon.

KEY WORDS: information, reported speech, citation, quotation, media coverage.

dr Monika Grzelka, Zakład Retoryki, Pragmalingwistyki i Dziennikarstwa, Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza; zainteresowania badawcze: współczesne językoznawstwo, zwłaszcza w wymiarze pragmatycznym, współczesny dyskurs intelektualny oraz przekaz medialny.

dr Agnieszka Kula, Zakład Retoryki, Pragmalingwistyki i Dziennikarstwa, Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza; zajmuje się stylistyką i pragmatyką współczesnego przekazu medialnego, pograniczem językoznawstwa i medioznawstwa.